

Ordynacja wyborcza narusza Konstytucję RP

17 października 2019

XIX-wieczne metody wiecznie żywe w Polsce! Ponad 2 miliony głosujących nie ma swej reprezentacji w Sejmie!

Jeden z konstytucyjnych przymiotników, określających wybory w Polsce, wskazuje, iż powinny one być proporcjonalne. Tymczasem by wprowadzić do Sejmu posła jeden z komitetów wyborczych musiał zdobyć ponad trzy razy więcej głosów niż inny, ubiegający się o taki mandat parlamentarny! Na wszystkich kandydatów do Sejmu Prawa i Sprawiedliwości głosowało ponad 900 tysięcy wyborców mniej niż na wszystkich kandydatów KO, SLD i PSL w sumie.

Tymczasem w Sejmie znajdzie się aż 235 posłów PiS i tylko 213 posłów KO, SLD i PSL. Na wszystkich kandydatów PiS do Sejmu głosowało aż ponad 2 miliony wyborców mniej niż na wszystkie pozostałe komitety, które będą mieć swoją reprezentację w Sejmie w liczbie 224 posłów. Tak więc ugrupowania, na które głosowało aż ponad 2 miliony więcej Polaków będą miały w Sejmie o 11 posłów mniej niż o wiele od nich słabsze PiS. Dlaczego te dwa miliony Polaków nie będą miały swej reprezentacji w Sejmie mimo, że ludzie ci brali udział w wyborach i głosowali na komitety, które przekroczyły wymagany ustawą próg 5 procent?

Zawdzięczamy to niejakiemu Victorowi D'Hondtowi, belgijskiemu prawnikowi, który w roku 1878 (!) opracował wyjątkowo skomplikowaną procedurę podziału mandatów parlamentarnych po wyborach. Obowiązująca w Polsce metoda D'Hondta jest sprzeczna z artykułem 96.2 Konstytucji RP, który mówi: „Wybory do Sejmu są powszechne, równe, bezpośrednie i proporcjonalne oraz odbywają się w głosowaniu tajnym”. Na jeden mandat poselski, zdobyty przez PiS, przypadało nieco ponad 34 tysiące

głosujących, w przypadku KO musiało to być już prawie 38 tysięcy, SLD – ok. 47 tysięcy, PSL- prawie 53 tysiące, zaś Konfederacja potrzebowała aż ponad 114 tysiące głosów, by wprowadzić do Sejmu jednego posła, czyli ponad trzy razy więcej niż PiS. Gdzie tu zatem jest wymagana przez Konstytucję RP proporcjonalność?

Zarówno te irracjonalne dysproporcje jak i opisany wyżej fakt pozbawienia ponad 2 milionów głosujących na parlamentarne ugrupowania Polaków reprezentacji w Sejmie daje podstawy do twierdzenia, iż obowiązująca obecnie w Polsce ordynacja wyborcza (z XIX-wieczną (!) metodą podziału mandatów parlamentarnych) jest sprzeczna z Konstytucją RP, zdrowym rozsądkiem i wszelkimi zasadami sprawiedliwości i zasługuje na jak najszybszą zmianę.

Autorstwo: Marek Ciesielczyk

Źródło: NEon24.pl

Komentarz „Wołnych Mediów”

Sprzeczne z Konstytucją RP są także progi wyborcze, które nieraz dają mandat poselski osobom posiadającym mniejsze poparcie społeczne niż kandydaci z list, które nie przekroczyły progów wyborczych. Progi wyborcze i nieproporcjonalność wyborów są nielegalne, ale działają na korzyść wielkich partii politycznych, które wprowadziły je w życie dla swoich partyjnych korzyści, nie pytając społeczeństwa o zgodę w referendum.